Rok 1870. Kraków, sobota 3 grudnia. Nr. 277.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie .... 8 centów
Każde następne umieszczenie .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, Jan Bartl, księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przedpłata na KRAJ

na miesiąc **grudzień** 1870 r.:
w Krakowie 2 złr.
w Austrji . . 2 złr. 25 c.

Ceny prenumeraty zagranicznéj podane są w nagłówku dziennika.

Od **1**go grudnia do **końca pierwszego kwartału 1871 roku** tj. do **31**go marca:
w Krakowie 7 złr.
w Austrji . . 8 złr.

Kraków 2 grudnia.

Mieszają się razem wieści pokojowe, telegramy wojenne i wieści o podstępach dyplomacji, o nowym, a najohydniejszym zamachu ze strony Prus.

Wykazywaliśmy wczoraj na tém miejscu, o ile okoliczności sprzyjają dziś Rossji, iżby w sprawie Czarnego morza na razie bez strzału zwyciężyła.

Walkom armji loarskiéj towarzyszy wiadomość o nowych rokowaniach Favra, lecz zdaje się, że są to blagi pruskie, obliczone na umysły posłów w parlamencie, tak samo jak telegramy o bliskiéj kapitulacji Paryża, tak samo, jak szumne zwycięzkie telegramy wojenne bez podawania bliżéj miejscowości i sprzeczne z sobą.

Szczytem perfidyi byłby jednak fakt, o którym jeden z wczorajszych telegramów doniósł, jakoby Prusy z Napoleonem już pokój zawarły, z czém byłaby w związku wizyta królowéj Wiktorji u eksrejentki Eugenji. Krok taki ze strony Napoleona jest wcale możliwy, a ze strony pruskiéj, lubo dziwnie zrazu wygląda, żeby z jeńcem bezsilnym się układały, jednak miałby ten krok dalsze znaczenie. Oto konferencje w sprawie morza Czarnego przyjdą do skutku, Anglja obstaje za udziałem w nich Francji, Prusy nie sprzeciwiały się, ale nowéj zażyły sztuki. Obradować obok delegata rządu z Paryża, który przedstawiają w telegramach do Berlina jako pewny już łup wojenny, byłoby zbyt drażliwém, a może i niebezpieczném; więc manewr z Napoleonem ma posłużyć na to, żeby nie delegata prowizorycznego rządu, ale pełnomocnika napoleońskiego, jako jedynie legalnego na konferencje wprowadzić.

Trudno jednak przypuścić, żeby mocarstwa inne na to się zgodziły, a rząd obrony narodowéj i cała Francja podniosłyby okrzyk jednomyślnego oburzenia.

Manewr ten może być po myśli Napoleonowi, bo dałby mu na nowo odrazu miejsce w radzie dyplomacji, ale być może, że zanim konferencje się zbiorą, los wojny się rozstrzygnie. Armje bowiem francuskie z prowincji, choćby i klęski ponosiły, posuwają się naprzód i niebawem będą mogły wspólny z armją paryską wymierzyć cios, który ostatecznie szalę na jednę lub drugą stronę przeważy.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Poznańskiego 30 listopada.

□ [Wybory na wybory — w sejmie — zmiany w redakcji *Dziennika*.]

Klęska po klęsce nas spotyka. W wyborach uzupełniających do reprezentacji miejskiéj znów nas Niemcy pobili na głowę, zapomocą przewagi kapitału, organizacji i poczucia obywatelskiego. Nie można powiedzieć, żeby dla wyborów tych nie podjęto ze strony polskiéj starań przedwyborczych, owszem kilku chętnych obywateli trudem i poczęści kosztem własnym popierało sprawę wyborów przez obesłanie wszystkich wyborców; ale jak to u nas, gdy się zrobi coś, sądzą ludzie, że się wszystko zrobiło, co tylko zrobić można, a trud cały spychają zwykle na kilku, którzy wszystkiemu podołać nie mogą. Publicystyka nasza znów misternie się usunęła od wszelkiego współdziałania, zadawalniając się jak zwykle, krótką wzmianką o nadchodzących wyborach. Nie urządzono też zebrań przedwyborczych. Niemcy natomiast schodzili się kilkakrotnie ogółem z miasta i okręgami wyborczemi, żydzi zaś tak dalece poruszyli swą gorliwość, że z funduszu składkowego opłacali zaległe podatki współwyznawców, żeby nie postradać głosów. Wiedzą oni dobrze, że wybory nie są zabawką publiczną, lecz że każdy głos pozyskany w radzie miejskiéj, stanowczy wywiera wpływ na stosunki ekonomiczne miasta i wychowanie publiczne.

Wyborów mamy w tych czasach, jak dla nas Polaków, do znudzenia. Ledwie się skończyły wybory do sejmów i do reprezentacji miejskiéj, a już zapowiedziano wybór uzupełniający do parlamentu północno-niemieckiego, w miejsce hr. Działyńskiego posła poznańskiego, którego wybór uznano swego czasu za nieważny. Mimo że z 31 grudnia kończą się mandaty całemu parlamentowi, wybór ten rozpisano. Niemcy użyją téj sposobności, żeby się zorganizować do nowego wyboru, przypadającego w początku roku przyszłego, my, jak słyszałem, podobno chcemy niestety zaniedbać wybór ten całkiem, aby wypocząć po trudach publicznych do wyboru noworocznego.

Co się tymczasem w Berlinie dzieje na parlamencie, wiadomo wam, ale nie wiem, czy was nie uderzyło, że prócz czterech Niemców i posłowie nasi nie zdobyli się na tyle cywilnéj odwagi, żeby głosować przeciwko kredytowi i oświadczyć się przeciwko wojnie zaborczéj. Że zamiar taki istniał, wiem z pewnego źródła, ale go nie wykonano, zapewne żeby nie zepsuć wrażenia, które zrobił wiernopoddańczy adres arcybiskupa w imieniu wszystkich owieczek, a więc wszystkich Polaków zaboru pruskiego, podany w Wersalu. Taka to u nas polityka. Posłowie nasi nie byli wprawdzie w Berlinie, ale [illegible]

Obiegają tu pogłoski, znajdujące echo już nawet w prasie niemieckiéj (dlatego o nich piszę), że wkrótce nastąpią zmiany w redakcji *Dziennika Poznańskiego*. W jakim kierunku zmiany nastąpią, nie wiadomo naturalnie; czy to będzie dorywcza zmiana osobistości, czy też zebranie kolegium redakcyjnego z ludzi światłych, ludzi przekonań, którzyby wedle pewnego systemu [illegible] publicystyki kierowali? W interesie naszym leży, żeby to stało się drugie, a przedewszystkiem, żeby nowa redakcja zdolną była [illegible] a pojmowała je nie tylko z politycznéj, ale i społecznéj i ekonomicznéj strony. Tylko w tym kierunku publicystyka może być u nas przydatną i stać się potęgą.

Wiedeń 1 grudnia.

S. Galicyjska rezolucja nie przestaje tłuc się po mózgach centralistów. Mamy do zaznaczenia [illegible] strony [illegible] témbardziéj, że pojawia się w chwili, gdy umysły [illegible] sua sponte. *N. Fr. Pr.* przynosi wstępny artykuł, [illegible]

Najpierw robi uwagę, że mimo wotów nieufności gabinet nie ustąpił, bo większość [illegible] kto c[illegible] stytucyjnym, [illegible] razu, bo galicyjska rezolucja jest [illegible] nem, [illegible] *N. Fr. Pr.* gabinet Potockiego musi pozostać [illegible] galicyjskiéj [illegible] próbę [illegible] binet [illegible] mis z Polakami zawarty, a jedna frakcja niemiecka [illegible] działać [illegible] stytucyjnemu [illegible] zobaczywszy go. *N. Fr. Pr.* tłomaczy się, że jest za tém, nie z osobistych dla gabinetu sympatji, ani jakoby [illegible] projektom, [illegible] ale dlatego, że trzeba się sprawy z Rządem [illegible] bez [illegible] fazy konstytucji. [illegible] wschodniéj [illegible] rokowania [illegible] przyzwoitego [illegible] go, [illegible] doprowadzi [illegible] projekta [illegible] je, w każdym razie kwestja [illegible] na p[illegible] prak[illegible] kiego [illegible] gabinet [illegible] czyć [illegible] *instantia* z braku dowodów.“

Co [illegible] jest to z jednéj strony przyznanie się do bezsilności, przyznanie, które powinno otworzyć oczy p. Potockiemu, że interesów, czyli doktryn najmniejszéj frakcji nie należy i nie potrzeba kłaść przedewszystkiém na pierwszym planie. Z drugiéj strony jednak jest to nader dowcipny manewr. Frakcja, w któréj imieniu przemawia *N. Pr.*, przekonaną jest o niepodobieństwie ugody z Galicją i odrzuca ją; chce więc przez upadek jéj w rajchsracie [illegible] absurdum téj polityki. Nadto przekonaną jest ta frakcja, że Polacy [illegible] niechajże więc wyjdzie to wszystko na wierzch, a Niemcy [illegible] koncesje ministra Polaka, będą mieć precedens, [illegible] Oto ostatnie głosy do przesilenia przedlitawskiego.

Wiedeń 1 grudnia.

H. Telegram przynosi nam najważniejszą [illegible] wiadomość ze Stambułu, że Turcja zgadza się na projekt prusko-rosyjski zwołania konferencji. Austrji nie pozostaje w takim razie jak czekać, co [illegible] zielonego stolika postanowi. Gabinet londyński od samego początku poruszenia téj kwestji przez ks. Gorczakowa nie okazywał należytéj energji i nie zachęcał, jak za czasów posłowania lorda Redcliffe w Stambule, Portę ottomańską do oporu. Nie mogąc się oprzeć ani o [illegible], ani o [illegible], ani o Austrję, Turcja niejako zmuszoną została do przyjęcia takich warunków załatwienia sporu, na jakie się zgodziły silniejsze mocarstwa.

Widoczném jest, że między Bismarkiem i Gorczakowem i rzecz była ukartowaną naprzód i *modus procedendi* ułożony, [illegible] wystąpił z projektem konferencyjnym.

A tymczasem to bracia siamscy *in politicis*.

Z pola bitwy niepomyślne dla Francuzów nadeszły wiadomości. [illegible]

W delegacji zapytywano ministra wojny: czy duch w armji dobry.

Odpowiedział twierdząco, jak każdy minister. Dawniéj za Bacha gniewano się *ex offo*, [illegible]

Jenerał Gablenz powiedział, że duch [illegible] od r. 1848 [illegible] Widać, [illegible] Kuhn.

Peszt 1 grudnia.

Podkomitet węgierskiéj delegacji dla budżetu wojskowego postanowił, aby na posiedzeniu jutrzejszém zażądać od ministra spraw zagr. i prezesa ministrów wyjaśnień co do sytuacji, żeby według tego można potrzeby wojskowe ocenić. Postanowiono daléj prowadzić regularny inwentarz skarbu wojskowego. Przyzwolono na podwyższenie pensji dla pułkowników, majorów, doktorów i audytorów w randze pułkowników. Interpelacja zostanie postawioną do ministra wojny, ile wojska i w jakim czasie może w dzisiejszym stanie na pewien punkt skoncentrować.

Komisja budżetowa rajchsratowéj delegacji postanowiła obrady swoje trzymać w tajemnicy.

Referenci budżetu wojskowego w rajchsratowéj delegacji wystosowali interpelację do ministra wojny względem gotowości armji. Minister Kuhn odpowiedział na pytanie okólnikowo, wskazując na akta, które specjalni referenci w obradach przedłożą.

Na pytanie co do broni, odpowiada, że posiada 800 do 900 tysięcy odtylcówek w zapasie, również mundurów znaczną liczbę. Sumy żądane od delegacji dozwolą uzupełnić co potrzeba do gotowości armji.

Sturm zapytuje, ile czasu trzeba, żeby armja mogła stanąć gotową do boju.

Min. wojny: Zależy to od granicy, na któréj wojsko ma być wystawione, gdyż nie wszędzie ukończoną jest sieć kolei i stan gościńców nie we wszystkich krajach jest jednaki. W Galicji np. nie byłby w stanie przed 8 tygodniami armji uszykować.

Wykończenie kolei, ustawa względem konskrypcji koni i powołania urlopników zostaje gorąco popierana.

Min. Kuhn zapowiada, że na utworzenie nowych okręgów werbowniczych zażąda może dodatkowego kredytu 2 i pół miljona.

Banhans interpeluje o ducha armji, o którym źle mówią. Min. Kuhn zaprzecza i dodaje, że Austrjacy są rezonistami, ale jako żołnierze są dobrzy w wojnie.

Na jutrzejszém posiedzeniu dalsze pytania.

Francja.

[Stan umysłów w Paryżu — żywność — zajęcia — według listów balonowych od 15 do 20 list.]

Jenerał Trochu ogłosił okólnik potwierdzający, że postanowiono bronić się do ostatka; gubernator wylicza trudności, jakie zwalczać przychodziło, by zamienić w armję „masy pełne patrjotyzmu, ale bezładne i niedoświadczone.“ Ostrzega ludność, by się strzegła owéj propagandy rozkładającéj, zgubnéj dla najdroższych interesów kraju, w końcu wzywa, by się skupiono koło Rzeczypospolitéj, by zużytkowano wszelkie formy oporu i walki, dla dania wielkiego przykładu w razie zwycięztwa, w razie zaś niepowodzenia dla zostawienia Prusom spadku przekleństw i nienawiści. Uważano tę proklamację za nieco rozwlekłą i zbyt pesymistyczną, jakkolwiek z drugiéj strony przyznają, że jest szczera i uczciwa. Zapowiada ona działanie bardzo silne i bardzo stanowcze, ale nie oznacza daty tego działania. Zażądano 7,000 łóżek świeżych dla ambulansów, a intendenturze rozkazano mieć w gotowości żywność sześciodniową dla żołnierza. Nie wiemy nic co się dzieje w Wersalu; tutaj mówią, że mocarstwa mają przedstawić Prusom notę identyczną, by zrobić pewne wrażenie i przystępniejszemi dla idei pokoju zrobić. Wy tam za Paryżem lepiéj możecie wiedzieć te szczegóły niż my tutaj.

Nasza artylerja powiększa się codzień, bo na ten cel obracane są dochody z przedstawień dramatycznych i koncertów. Działo kupione za dochód z koncertów, które p. Pasdeloup rozpoczął w niedzielę, będzie nosiło nazwę Beethowen. Wczoraj drugie odczytanie *Chatiments* Hugona połączone z przedstawieniem, w którém udział przyjęli pp. Fryderyk Lemaître, Mauban, Coquelen, Lafontaine, Berton, panie Favart, Marja Laurent, Pariga etc., zrobiło wielkie wrażenie i przyniosło 7,200; w ten sposób *Chatiments* dadzą już drugie działo, a dojdzie pewno do całéj baterji.

Wiele zapału wywołał wczoraj koncert wieczorny w operze. W teatrze Ambigu codzień przedstawienia dramatu pod tytułem „Wieśniacy Lotaryńscy“. Dramat ten zostaje w bardzo odległym jednak związku z dzisiejszemi wypadkami. Widowisko kończy się o $10^{1}/_{2}$, o téj godzinie bowiem gasić trzeba gaz po sklepach, a omnibusy przestają kursować. Pomimo zniżenia cen, sztuka ta dość mało widzów ściąga.

Rewizje u mnóstwa kupców i przekupniów artykułów żywności wykazały zapasy ogromne, o których nie wiedziano i które na długo bardzo obronią nas od głodu. Oprócz tego ogłoszenie wyszłe od komisji żywności donosi, że mamy jeszcze mięsa końskiego na trzy miesiące.

Dla tych powodów nie potrzebują się bardzo spieszyć z owém stanowczém wystąpieniem wojenném pod Paryżem, o którém tak dawno się mówi. Wystąpienie to jednak będzie miało miejsce. Jenerał Trochu jest przekonany, że wystąpienie to, owa wielka bitwa pod Paryżem, jest konieczna dla jego militarnego honoru równie jak dla honoru Francji; armja Paryża nie będzie chciała pokazać się niższą w odwadze od armji Loary.

Jenerał Trochu nietylko jest dowódzcą bardzo stanowczo popierającym opór najzaciętszy, ale jest jeszcze bardzo szczerym republikaninem; głosuje zawsze z bardziéj naprzód posuniętą częścią rządu obrony narodowéj. Nie chciał pozwolić, by p. Favre wyjeżdżał naprzeciw p. Thiersa, ani też by p. Picard towarzyszył ministrowi spraw zagranicznych.

Wysoki urzędnik kierujący naczelnie wydziałem żywności stolicy, jak najuroczyściéj zapewniał dziś, że wprawdzie Paryż może być wystawiony na niedostatek, ale o głodzie nie ma nawet mowy na kilka miesięcy. Podobno Rochefort, który wziął dymisję z obowiązków członka rządu obrony narodowéj i jako prosty kanonjer wszedł do artylerji, ma wkrótce na nowo rozpocząć wydawanie swéj *Lanterne*.

Rząd ogłosił kilka komunikacji. W pierwszéj podaje treść wszystkich wiadomości zaczerpniętych z gazet zagranicznych, które mogły się tu dostać. Odpowiada na przesadne twierdzenia przeciwników Francji, dowodzących, że prowincja jest w stanie zupełnéj anarchji, cytuje rozkazy dzienne jenerała Bourbaki z powodu kilku pomyślnych spotkań i kończy wynurzeniem nadziei ostatecznego zwycięztwa lub uczciwego pokoju.

Rząd postanowił, że co trzy dni mają

BUCIK.

Humoreska

przez

Wołodego Skibę.

(Władysława Sabowskiego.)

(Ciąg dalszy.)

XII.

Hrabia Papar siedząc w swoim gabinecie i paląc fajkę oczekiwał na plenipotenta.

Etykieta drobnostkowicka wymagała, żeby każdy ze służby wchodzący do pokoju hrabiego lub hrabiny, stawał przy drzwiach i zbliżał się dopiero do dostojnéj osoby pana lub pani na wezwanie lub wyraźne skinienie.

Stanął więc i pan Kacper o krok od progu i o krok od progu pozostał, bo pan hrabia nie raczył go zawezwać ani skinąć aby się zbliżył.

— Cóż to Bucicki?.. do tego już doszło, że książki o tobie piszą?..

— Jaśnie wielmożny panie hrabio...

— Nie przerywaj mi... Do tego doszło, że przy tobie i mnie szykanują, że w powieściach, pod postacią innego, przedstawiają mnie jako pana, którego plenipotent wodzi za nos, któremu służy za parawan do jego niecnych postępków?.. To źle, Bucicki, jeżeli tak ma być, to niedługo pozostaniemy z sobą...

— Jaśnie wielmożny panie hrabio, cóż ja winien, że ludzie...

— To prawda, — rzekł łagodniéj hrabia, robiąc znak zbliżenia się Bucickiemu, — to prawda... wiem że masz nieprzyjaciół za swą sprężystość, że pod tobą dołki kopano, że cię chciano spotwarzyć i oczernić przedemną... to też nie chcę sądzić porywczo ani niesprawiedliwie. Powinieneś się oczyścić, usprawiedliwić, dojść kto jest sprawcą moralnym tego skandalu...

— Uczynię wszystko co w méj mocy, jaśnie wielmożny panie hrabio...

— Tylko nie trzeba zasypiać sprawy... poczekaj... może ja co poradzę... Czy znasz tego pana Antonjusza Ostrogę?..

— Nie znam, w żywe oczy go nie widziałem jaśnie wielm...

— No to może kto z naszych ludzi jest literatem?..

— Żaden, jaśnie wielmożny panie...

— Albo pisuje korespondencje do gazet?...

— Żaden...

— Albo wreszcie prenumeruje gazety, kupuje książki, czyta?...

— Żaden...

— Albo ma syna albo brata w jakiéj redakcji?..

— Żaden jaśnie wielmożny panie.... nie ścierpiałbym w służbie jaśnie wielmożnego pana tak niebezpiecznych ludzi.

— No to niema innego ratunku, tylko musisz zaraz dzisiaj pojechać do tego tam pisarza i zażądać od niego, żeby ci powiedział kto mu dostarczył szczegółów o tobie... Jeżeli nie powie, to niech ogłosi w gazetach a przynajmniéj niech ci da na piśmie dowód, że w powieści nie miał cię na myśli i że cię przeprasza za wyrządzoną obrazę. Gdyby i tego uczynić nie chciał, to mu wytocz proces przed sąd. Jeżeli wygrasz i jego skażą... dostaniesz gratyfikację... jeżeli przegrasz i uznają go niewinnym, no, to zabierzesz swoje rzeczy i pojedziesz gdzieindziéj szukać sobie chleba... Zrozumiałeś?...

— Zrozumiałem, jaśnie wielmożny panie hrabio.

— No to bądź zdrów... wybieraj się do Krakowa... chcę być sam.

Etykieta drobnostkowicka nie pozwalała się odzywać po tych słowach, pan Kacper zatém skłonił się i wyszedł.

Wyszedł z lepszą daleko otuchą niż wchodził.

— No... jest jeszcze ratunek, — mówił do siebie, — i to nietrudny... a ja myślałem, że się to gorzéj skończy.... daleko gorzéj! że bez ceremonji wypędzą... brr!... precz z tą myślą!...

Zaczął się szykować do podróży, a robiąc przygotowania gwarzył sam z sobą:

— Ten pan autor nie będzie takim głupim, żeby nie wydał wspólnika, co mu tych infamji na mnie dostarczył... albo żeby nie przeprosił... będzie się bał pojedynku albo procesu. Pojedynku niema się czego bać... nie głupim go wyzywać... ale proces to co innego... Kręcikiewicz jurysta doskonały, a on powiada, że takiego procesu przegrać nie mogę... Zresztą plenipotent hrabiego Papara ma czém płacić koszta... ba! nawet gdybym chciał, tobym mógł bez procesu... brzęknąć tylko sakiewką koło ucha panu autorowi, a odszczeka to co napisał... Spróbuję i tego... ale wprzód procesem zagrozić trzeba...

Tegoż dnia jeszcze pan Kacper wyruszył do Krakowa i wieczorem stanął w tém mieście.

Niepodobna było marzyć o znalezieniu Kręcikiewicza w domu, puścił się więc po handlach i ogródkach na poszukiwanie przyjaciela i doradcy.

Nie miał jednak szczęśliwego instynktu, czy też Kręcikiewicz zawieruszył się do jakiegoś przybytku syna Semeli, mniéj panu plenipotentowi znanego.

Obszedł handel jeden, drugi, trzeci, dziesiąty, a że sam lubił sobie pozwalać gdy był w Krakowie, aby sobie wynagrodzić za przymusową trzeźwość, którą mu tak często przypominała hrabinamatka w Drobnostkowicach, więc tu wychylił parę kieliszków a tam kilka, i zaczęło mu się mięszać w głowie, tak że zamiast szukać coraz to innéj knajpy, po parę razy do téj saméj zawracał i naturalnie nie mógł wynaleźć jurysty, który całe wieczory zawsze przesiadywał tam, dokąd zaszedł o zmierzchu.

O godzinie zamykania świątyń Bachusa trzeba było dać za wygraną i wrócić spać do hotelu.

Droga panu Kacprowi wypadała przez planty, udał się więc plantacjami.

Głowa mu ciężyła bardzo i coś w niéj szumiało strasznie. Było to skutkiem poszukiwań przyjaciela Pafnucego, skutkiem bardzo naturalnym ze względu na rozmaitość i obfitość wypitego trunku.

Panu Kacprowi jednak na żaden sposób w głowie pomieścić się nie mogło, że jest pijany.

— Ot, aż mnie łeb rozbolał z tego zmartwienia, — mówił do siebie, — bodaj z piekła nie wyjrzeli ci, co powieści piszą.

Szedł daléj milcząc i starając się trzymać prosto.

Przed nim o kilka kroków wlókł się jakiś inny pijanica dosyć porządnie ubrany, ale nie mogący się na żaden sposób zdecydować, czy iść prawą stroną, albo czy lewą i co chwila przechodzący z jednéj na drugą.

Ten brak stanowczéj woli rozśmieszył pana Kacpra niezmiernie.

— A to się urznął poczciwina, — rzekł głośno.

Pijany widać usłyszał te wyrazy, bo odpowiedział, taczając się ciągle:

— Urznąłem się bom się urznął, ale sam nie wiem czém, kiedy i jak... we czwartek byłem jeszcze trzeźwiuteńki...

Temu, kto długo szukał Kręcikiewicza, różne rzeczy uroić się mogą, więc nie dziw, że i panu Kacprowi na tę odpowiedź coś dziwnego się przywidziało.

Wydało mu się ni ztąd ni zowąd, że nie jest na plantach krakowskich, ale w parku drobnostkowickim i że ten, który doń przemawia, jest jednym z jego podwładnych.

Zaperzył się tedy niezmiernie i zaczął śpiewać swoją litanję:

— A ty trutniu, nicponiu, wagabundo, opryszku, rzezimieszku, hultaju!... toś się spił niegodziwcze we czwartek wieczór, a dziś niedziela i jeszcze nie przyszedłeś do siebie!... precz mi ztąd zaraz! nie masz miejsca! zabrać manatki i fora ze dwora, a nie to psami wyszczuć każę!...

Napadnięty w ten sposób był wprawdzie w nogach słaby, ale w punkcie honoru twardy, więc się zatrzymał, ujął się pod boki i wysłuchawszy cierpliwie przemowy, odpowiedział:

— A ty co za jeden, smyku, żebyś mi tu nauczki jakieś dawał?... upiłem się, to za swoje, a tobie zasię, chłystku!...

Smyku i chłystku było na pana Kacpra zawiele, rzucił się więc jak lew na zuchwalca.

Zaczęła się potyczka, z wzajemnemi obelgami, jak u starożytnych rycerzy, połączona i nie wiadomo wcale, na czémby się była skończyła, gdyby nie nadszedł patrol i obu zapaśnikom, nie mogącym podobno trafić do mieszkania, nie ofiarował gościnności policji.

Tak pan Kacper Bucicki, cierpiąc prześladowania dla sprawiedliwości, pierwszą noc w życiu *pod Telegrafem* przepędził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SKARBY GALICJI.

Opowiadanie górnicze

J. KOPACZA

(inżyniera-geologa).

(Ciąg dalszy.)

VI.

4) Bizmut.

Ten minerał, którego naukowéj nazwy bez uchybienia formom téż naukowym przepolszczyć niema sposobu, mało tu jest znany, chociaż wzgórza i pagórki, które są jego gniazdem, jakkolwiek nieliczne lecz dobrze są znane w Galicji, gdyż powiaty: wadowicki, bocheński, sanocki i lwowski obejmują takowe.

Poszukiwanie bizmutu wspiera się na analogicznym związku z pokładami innych minerałów, z których wyrabiają się metale ciężkie; dobywanie zaś i exploatacja dosyć kosztowna, stosunkowo do korzyści i użytku, jakie bizmut mógł-

wydawać rację mięsa świeżego, a co następne trzy dni mięsa solonego, by przedłużyć jak najbardziéj zapasy. Rząd pozawierał liczne układy z handlarzami bydła, czy to w przewidywaniu zawieszenia broni, czy też że ma nadzieję wprowadzić to bydło do Paryża. Rząd zabronił wydalania się ze stolicy nawet cudzoziemcom, chociaż wielu z nich ma pozwolenia wydane przez p. Bismarka. Najsurowiéj też zabroniono wyprowadzania koni, które dziś oddają podwójne usługi jako pociągi i jako artykuł żywności.

Miasto jest najzupełniéj spokojne. Cierpień i niedostatku nie brak jednak z powodu, że wszystkie gałęzie przemysłu są bezczynne, z wyjątkiem zajmujących się przedmiotami pierwszéj potrzeby. Pomimo tego ludność tutejsza gotowa jest wszystko wytrzymać cierpliwie, byle zyskać, jak się wyraża komunikacja rządu, albo zwycięztwo, albo pokój uczciwy, by uniknąć widoków nowéj wojny w krótszym lub dłuższym czasie, któreby na Francję ściągnąć mogło podobne dzisiejszemu zniszczenia.

Dekretem rządu obrony narodowéj z 17 listopada p. Edgar Quinet powrócił do obowiązków profesora języków i literatury Europy południowéj w Collège de France. P. Filaret Chasles, który wykładał języki i literatury Europy nowożytnéj, został na powrót profesorem języków i literatur pochodzenia germańskiego.

....Rząd rekwiruje wszelkiego rodzaju pożywienia, tak, że wolno sprzedawane mogą już być tylko koty, szczury i psy. Szczur kosztuje 30 centimów, pół kota 3—4 fr. według wielkości....

Pomimo, że Gambetta Garibaldiego powołał, dostojnicy kościoła jeden po drugim wzywają do walki i powołują pod broń seminarzystów, a słabszych do pielęgnowania chorych. Biskup z Angers, Dupanloup biskup orleański, kard. arcb. z Bordeaux Donat, wydali w tym duchu odezwy. Nadto biskup Dupanloup wydał okólnik do proboszczów, błogosławiący armję loarską i polecający wszystkie oddziały modłom i opiece.

W Tuluzie zgromadzenie ludowe uchwaliło: wszyscy współwinni w zamachu z grudnia są niegodnymi piastowania publicznego urzędu.

Włochy.

Rzym 29 listopada.

? [Dziennikarstwo—usposobienie ludności — przyjazd króla.]

Dziennikarstwo włoskie będąc echem toczącéj się tu walki, rozkłada się na dwa główne obozy: rządowe i półurzędowe dzienniki wszystko przedstawiające w złotych kolorach i reakcyjne (*Osservatore Romano, Imparziale di Roma, ou la patrie des Catholiques*) starające się skorzystać z każdéj sposobności, aby swych czytelników sterroryzować nieszczególnemi wiadomościami z za granicy (mówię tu o Rzymie włoskim a nie o papiezkim) wykazać niedorzeczności i niedogodności dzisiejszego stanu rzeczy etc. etc. Za plecami tych występuje jeszcze trzeci dział dziennikarstwa, jak *il Tribuno, l'Eco del Tevere* i t. d., które zarówno nienawidzi obydwie strony walczące i pragnęłoby na ich gruzach wznieść swój przybytek republikański.

Muszę oddać tu sprawiedliwość namiestnictwu rzymskiemu, że jak z jednéj strony nie pozwala sobie puszczać pod nos bąków przez religijne dzienniki, tak z drugiéj strony nie toleruje nieprzyzwoitych wycieczek przeciw Watykanowi. Dla tego też wiele dzienników w ostatnim czasie uległo konfiskacie.

Ludność rzymska będąc bałamuconą przez stronnictwa, które na horyzoncie rzymskim dziennikami się zarysowały, sama nie wie, jak ma sobie postąpić w pewnych razach i jaki wytknąć sobie plan działania. Pod tym tylko względem $^3/_4$ Rzymian zgodzą się między sobą, że wszyscy pragną jak najprędszego przeniesienia stolicy Włoch do Rzymu, i że są nieubłagani w swéj nienawiści przeciw temu, kogo uliczna chwilowa pogłoska obwoła na bruku winowajcą odwłoki. Tak więc manifestacje idą jedna po drugiéj przeciw jezuitom, namiestnictwu, municypjum, papieżowi i t. d., stopniowo kogo wieść obwinia, że swém postępowaniem uniemożebnia natychmiastowe przeniesienie stolicy włoskiéj do Rzymu. Tak przed kilkoma dniami tłum uliczny śpiewał pod oknami Watykanu:

Vogliamo andare al Vaticano
Suoneremo là il clarino
Pio IX l'assassino
Lo vogliamo fisilar.

(Chcemy pójść do Watykanu, tak grać będziesz na flecie. Pius IX.... chcemy go rozstrzelać.)

Dla uśmierzenia tych i tym podobnych wybryków ludności, która nie widząc za sobą zbirów i żandarmów tyle groźnych za rządów papiezkich, staje się z dniem każdym coraz bardziéj śmielszą, natarczywszą i niepohamowaną, dla załagodzenia nieukontentowania spokojniejszych obywateli, jednem słowem dla obudzenia we wszystkich nadziei lepszéj przyszłości i większego zaufania do rządu, stronnictwo rządowe jużto ustnie, jużto telegraficznie, już wreszcie przez dzienniki rozpuszcza codziennie pogłoski o rychłym wjeździe Wiktora Emanuela, który koniec tymczasowości położy i t. p. Nie przesadzę, gdy wam powiem, że ile dni i godzin upłynęło w bieżącym miesiącu, tyle razy według wspomnionych źródeł miał nastąpić wjazd króla — i jeżeli nienastąpił, to z powodu nieprzewidzianych okoliczności, które tylko na dni kilka termin wjazdu przeciągnęły. Zdaje mi się, że tym sposobem jeszcze przez kilka tygodni napróżno codziennie będziemy wyczekiwać wjazdu królewskiego, który według zdrowego pojęcia o rzeczach nie może nastąpić przed załatwieniem kwestji rzymskiéj w parlamencie włoskim, a może i w dyplomacji europejskiéj.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 2 grudnia.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 1 grudnia 1870 r.

[Dar w kwocie 1500 złr. na cele dobroczynne— wniosek dra Weigla w przedmiocie zaliczki udzielonéj na wystawę przemysłową — zakupno jatek szewskich — zatwierdzenie deklaracji na dostarczenie materjałów na bruki tudzież wydzierżawienie dochodu od wyrobu miodu — pokrycie wydatków na szkoły miejskie — kilka spraw mniejszéj wagi.]

Początek posiedzenia o godzinie $5^1/_2$; przewodniczy wiceprezydent dr. Szlachtowski.

Sekretarz rady p. Zawiłowski odczytuje treść podań i odezw świeżo nadeszłych. Wyjmujemy z nich ważniejsze:

I. Dyrekcja zakładu gazowego oświadcza się przeciw uchwale sekcji ekonomicznéj, polecającéj jéj odebranie żyrandoli w r. 1868 gminie dostarczonych i uprasza o wypłacenie przypadającéj za nie należytości.

II. Sąd handlowo-morski w Trjeście donosi o zapisie 1500 złr., uczynionym przez Jana Bajera ur. w Krakowie, na cele dobroczynne, a mianowicie 1000 złr. na dom ubogich, a 500 złr. celem rozdzielenia między najpotrzebniejszych mieszkańców krakowskich.

III. Tomasz Czech oświadcza gotowość sprzedania swojéj realności nr. 70 dz. IV na użytek gminy.

IV. Wydział krajowy odmawia prośbie magistratu o przedstawienie sejmowi krajowemu wniosku względem zniesienia ustawy krajowéj z dnia 19 listopada r. 1868, wkładającéj na gminy obowiązek płacenia połowy kosztów przypadających za leczenie w szpitalach publicznych ubogich chorych.

Wreszcie zawiadamia sekretarz radę, iż komisja wydelegowana do rozpoznania sprawy zaprowadzenia wodociągów w Krakowie, ukonstytuowała się i zaprosiła na członków z poza grona rady pp. Aleks. Kurtza, Aleks. Malkowskiego, inżyniera Kołodziejskiego i dra Teofila Żebrawskiego.

Prezydent oznajmia, że z dniem 1 grudnia poruczył prowadzenie biura prezydjalnego, kierunek wydziału szkolnego i kościelnego, dozór nad biurami i nad służbą zewnętrzną, jak niemniéj wypracowanie instrukcji służbowéj 2mu wiceprezydentowi dr. Strzeleckiemu, zaś naczelny kierunek biur: ekonomicznego, skarbowego, przemysłowego i wojskowego oddał starszemu radcy dr. Szmidtowi.

W departamentach zachodzi ta zmiana, że referdndarz mag. Wyrobisz obejmie wydział V, zaś wydział I referendarz Uszewski. Stósownie do tych zmian zostali i inni nowo mianowani urzędnicy, a mianowicie komisarze obw. Kosiński i Umiński, tudzież kontrolor kasy Piwoński w swoje urzędowanie wprowadzeni.

Radca m. dr. Weigel stawia wniosek następujący:

Rada miasta uchwali:

1) Zaliczka 500 złr. w. a. udzielona w b. r. z kasy miejskiéj komitetowi wystawy przemysłowéj i rękodzielniczéj w Krakowie zostaje umorzona pod następującemi warunkami:

a) rada miasta przekazuje rzeczone 500 złr. przez komitet wystawy kasie miejskiéj zwrócić się mające, na cele przyszłéj wystawy przemysłowéj w Krakowie jako fundusz wydatków przygotowawczych;

b) zarząd i obrót rzeczoną kwotą poruczа rada miasta towarzystwu bratniéj pomocy rękodzielniczéj, aż do czasu otwarcia przyszłéj wystawy rękodzielniczo-przemysłowéj;

c) sekcja skarbowa w porozumieniu z sekcją prawniczą obmyśli stosowne wnioski dla zabezpieczenia téj kwoty, przez towarzystwo bratniéj pomocy, na cel wyżéj wytknięty;

d) Magistrat poleci kasie wykreślenie téj zaliczki z rejestrów biórczych funduszu miejskiego.

Rada odséła ten wniosek do sekcji skarbowéj.

Radca m. Chrzanowski interpeluje przewodniczącego, dla czego budżet miejski na rok 1871 dotychczas przez magistrat nie został sekcji skarbowéj przedłożony.

Dr. Szlachtowski odpowiada, że nastąpić to nie mogło z powodu kilku spraw bieżących.

Z porządku dziennego wnosi radca m. Muczkowski sprawę nabycia jatek szewskich w liczbie 84 na rzecz gminy. Jak wiadomo, gmina nie mogła traktować z właścicielami ich obecnymi, z powodu nieuregulowanych hipotek, a każda jatka stanowi osobne ciało tabularne; była przeto zmuszoną wystawić takowe na licytację, celem zniesienia wspólnéj własności—gmina bowiem posiadała już 3 jatki od czasów dawnych. Cena szacunkowa jatek wynosiła 3,439 złr 66 kr., a nabył je imieniem gminy referent za sumę 3,440 złr.

Rada m. przychyla się do wniosku i uchwala wypłacenie téj ceny kupna.

Na przedstawienie tego samego referenta zatwierdzono ofertę Lebla Lebenheima i Józefa Noworytki względem dostawy potrzebnego dla miasta Krakowa na lat 6 kamienia porfirowego na bruki, chodniki i gościńce.

Według téj oferty przypadnie zapłacić od jednego sążnia:

a) sześcien. kostek porfir. 37 złr. — c.
b) pieńków porf. z jednéj strony obrabianych. . 9 „ 36 „
c) płyt porf. na chodniki 18 „ — „
d) zaś za jeden sążeń kubiczny szutru....... 30 „ 50 „

a wydatek dotyczący wyniesie w przybliżeniu rocznie 27,280 złr.

Wydzierżawienie opłaty od wyrobu miodu na trzechlecie od 1 stycznia 1871 do końca grudnia 1873 r. za czynszem rocznym 2,500 złr., przyjęła rada miejska bez dyskusji. Sprawozdawcą był radca m. Szukiewicz.

Następnie uchwaliła rada miejska na przedstawienie r. m. Szönborna i Józefczyka, udzielenie djetarjuszowi mag. Konstantemu Stężyckiemu wsparcia w kwocie 25 złr., zaś wdowie po urzędniku mag. Ludwice Nowakowéj 50 złr. i podwyższyła płacę stróża klas współrzędnych szkoły św. Barbary Jana Królikowskiego do rocznéj kwoty 180 złr.

R. m. Chrzanowski wniósł imieniem sekcji skarbowéj sprawę dotyczącą pokrycia wydatków 750 złr. na klasy współrzędne szkoły św. Barbary, tudzież kwoty 226 złr. na salę rysunkową i modelarnię dla szkoły przemysłowéj z kwoty 3,400 złr. zamieszczonéj w budżecie miejskim na odrestaurowanie budynków cmentarnych — która to restauracja w tym roku nie nastąpiła.

Rada uchwala ten wniosek.

Następnie wniesiono prośbę zboru izraelickiego, o uwolnienie go od zapłaty czynszu z lokalu na szkołę izr. w ratuszu kazimierskim zajmowanego, w kwocie 975 złr. za czas od 1 listopada 1864 do końca grudnia 1866 r. zaległego.

Mimo przemówień dr. Oettingera, dr. Warszauera i dr. Szönborna, uchwala rada zgodnie z wnioskiem sekcji przejście do porządku dziennego nad tą prośbą.

Po przyjęciu do gminy jednéj osoby obcokrajowéj a odmówieniu przyjęcia drugiéj, zajmuje się rada wnioskami ekonomicznemi.

I tak przyjęto bez dyskusji wnioski sekcji I względem zapłacenia klasztorowi oo. karmelitów kwoty 96 złr.; Michałowi Nowakowskiemu 11 złr., Stanisławowi Podoleckiemu 37 złr. za zabranie gruntu w celu rozszerzenia ulicy karmelickiéj, zaś Janowi Chalupie kwoty 138 złr. za takież grunta na rozszerzenie ulicy warszawskiéj; za jeden sążeń przyznawano po 3 złr. Sprawozdawcą sekcji był referendarz mag. Wyrobisz.

Ostatnim przedmiotem obrad był wniosek sekcji ekonomicznéj w przedmiocie sprzedaży placu wynoszącego przeszło 38 sążni przy ulicy Kupa Józefowi Grosshut i Leizerowi Ofenowi za kwotę 70 złr. Bez dyskusji przyjmuje rada miejska i ten wniosek.

Na tém skończyło się posiedzenie publiczne.

Przy drzwiach zamkniętych zamianowano p. Siermontowskiego, dotychczasowego kancelistę magistratu, komisarzem targowym z płacą 800 złr., zaś b. komisarza obw. Hipolita Zajączkowskiego ekspedytorem magistratu z płacą 800 złr., przyznając temu ostatniemu dodatek osobisty w kwocie 200 złr.

Koniec posiedzenia o godz. $^1/_2$ 8.

Sanok 26 listop.—*(Sądy pokoju—weksle—pobór.)*—Wydział dąbrowskiéj rady powiat. wezwał inne wydziały naszego kraju do poparcia petycji jego: 1) o zaprowadzenie sądów pokoju, 2) o wydanie ustawy ograniczającéj prawo wystawiania wekslów do osób trudniących się handlem i przemysłem, 3) o ustawę nakładającą osobny kontyngent na ludność izraelicką.

Przesyłam treść referatu wniesionego w téj sprawie w wydziale naszéj rady powiatowéj, sądząc, że wypowiedziane w nim zapatrywania zasługują na podanie ich do wiadomości publicznéj.

Referent wniósł, aby poprzeć petycję tę co do punktu pierwszego, mianowicie w ten sposób, żeby wezwać wydział krajowy, by tenże wygotował na najbliższą kadencję sejmową odpowiednie wnioski tyczące się przeprowadzenia sądów pokoju według ustawy państwowéj z 21 września 1869 l. 150 dz. p. p. Między innemi należałoby dotyczącą ustawą krajową rozporządzić, aby księgi uchwał sądów pokoju pod nadzorem wydziałów rad powiatowych sporządzano i utrzymywano, w skutek czego trzebaby unormować, aby pod zagrożeniem stosownemi karami książki te po otrzymaném poświadczeniu zaprowadzenia ich przez wydział powiatowy temuż dla kontroli co kwartał były przedkładane.

Niemniéj należałoby postanowić, żeby sądy właściwe wykonywały wyroki tylko tych sądów pokoju, o których prawném istnieniu przez wydział powiatowy będą uwiadomione. Nadto, w razie gdyby który sąd przysięgły dopuścił się oczywistych nadużyć, księgi swe prowadził nieporządnie, albo gdyby w ogóle nastąpiły okoliczności uniemożebniające zgodne z prawem istnienie téj instytucji w pewnéj miejscowości, natenczas wydział powiatowy będzie miał prawo zasystowania odnośnego sądu pokoju, o czém zawiadomionym będzie sąd właściwy i wydział krajowy. Od czasu tego zawiadomienia sądy właściwe dozwalać będą egzekucji na podania, które wpłyną po otrzymaniu tego zawiadomienia, tylko na te wyroki sądów pokoju, które klauzulą zatwierdzającą wydziału powiatowego będą opatrzone.

Wydział krajowy orzeknie, czy i na jak długo sąd pokoju ma być zawieszony; może on także zarządzić nowe wybory sędziów pokoju.

Co do zewnętrznéj formy ksiąg, to należałoby ustanowić, aby księgi sporządzone zostały według formularza przez wydział krajowy podanego, iżby tym sposobem można zadosyć uczynić wymogom ustawy z dnia 21 września 1869 i zaprowadzić pewną jednostajność w przeprowadzeniu spraw sądów pokoju. Każda księga powinnaby przedewszystkiém obejmować drukowaną ustawę z dnia 21 września 1869, a nadto ustawę krajową, zarządzającą przeprowadzenie pierwszéj.

Nadto karty ksiąg powinnyby podzielonemi być na stosowną liczbę rubryk opatrzonych odpowiedniemi napisami, któreby wyczerpywały §em 5 ustawy z dn. 21 września 1869 przepisane formalności wydania wyroku.

Co do ustępu drugiego petycji, tj. ograniczenia prawa wystawiania wekslów do osób trudniących się przemysłem i handlem, tego żądania żadną miarą popierać niepodobna. Najpierw ograniczenie prawa obywatela rozrządzania swém mieniem stoi w sprzeczności z dzisiejszém pojęciem praw członka społeczeństwa państwowego, a nadto przy najsroższym despotyzmie nawet nie da się ono—tak jak każde ograniczenie niezbędnéj wolności osobistéj — w rzeczywistości przeprowadzić. Albowiem wobec dzisiejszéj wolności przemysłowéj niepodobnaby pociągnąć granicy między ludnością trudniącą się przemysłem a ludnością któréj przemysł jest obcym. Owszem każdy prawie zawód prywatny w kraju naszym przybiera obecnie coraz więcéj cech przemysłowości. Ograniczenie zaś prawa wystawiania weksli jedynie na protokółowane firmy handlowe stałoby się ruiną będącego w rozwoju a tyle naszemu krajowi potrzebnego kredytu osobistego.

Dodać tu także należy, że doświadczenie uczy, iż wyobrażenia o wpływie wystawiania weksli przez włościan i o ucisku ostatnich przez pożyczających pieniędzy są przesadzone. Zdarzyły się już w tym względzie pojedyncze przypadki, zapewne rażące, ale właśnie były one pouczającą przestrogą dla reszty naszego ludu, który umie korzystać z doświadczenia innych (?). Przeciwnie nadużywanie kredytu wekslowego, powstała ztąd niesłowność, a skutkiem tego ruiny majątkowe są na porządku dziennym w kraju naszym w klasach ludności, które o wiele wyżéj stoją nad poziom umysłowego wykształcenia i stanowiska społecznego naszych włościan.

Nadmienić tu nakoniec wypada, że przez zniesienie ustaw ograniczających wysokość stopy procentowéj, tudzież przez zniesienie wekslowego aresztu osobistego, weksel stracił na swéj wziętości, a obecnie da się za pomocą skryptu dłużnego daleko surowsze warunki nałożyć na dłużnika, jak przez wystawienie wekslu, który w skutek krótkości swoich form zewnętrznych i treści, nie mniéj w skutek tego, że nie potrzeba w nim wykazywać tytułu żądania, jest jeszcze dogodnym zapisem.

Co do III ustępu petycji, to jest co do wydania ustawy nakładającéj osobny kontyngent na ludność izraelicką naszego kraju, to zadosyć uczynienie temu żądaniu stałoby w przeciwieństwie tak do ogólnéj ustawy wojskowéj, według któréj każdy do broni zdolny obywatel jest zobowiązanym do służby wojskowéj, jakoteż nie zgadzałoby się z ustawami zasadniczemi, które orzekają, że wyznanie religijne nie może mieć wpływu na prawa polityczne wyznawców.

(Ale idzie właśnie o to, żeby każdy zdolny do broni był powoływany — dzieje się zaś inaczéj. *Red.)*

Z powodu upływu perjodu wyborczego rad powiatowych w powiatach: Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Gorlice, Gródek, Husiatyn, Jasło, Krosno, Limanowa, Mościska, Nisko, Nowy Sącz, Pilzno, Rzeszów, Staremiasto, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów i Tłumacz, rozpisuje się na mocy § 15 ordynacji wyborczéj powiatowéj nowe wybory do wymienionych rad powiatowych, a dzień wyborów wyznacza się dla grupy gmin wiejskich na 11 stycznia 1871, dla grupy gmin miejskich na 16 stycznia 1871, dla grupy najwyżéj opodatkowanych z kategorji handlu i przemysłu na 17 stycznia 1871, a wreszcie dla grupy większych posiadłości na 19 stycznia 1871 r.

Wybory te odbędą się w oznaczonych dniach w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13 i 14 ord. wyb. pow.).

O godzinie i miejscowości, w których wybory odbywać się mają, zawiadomieni będą wyborcy przez karty legitymacyjne, które im doręczonemi zostaną.

Powiat	Grupa 1, większych posiadł.	Grupa 2, najwyżéj opodatk. z kategorji handlu i przemysłu	Grupa 3, miast i miasteczek	Grupa 4, gmin wiejskich
Bohorodczany ...	8	—	4	12
Borszczów	10	—	6	12
Brody	8	2	7, z tych miasto Brody 5	10
Brzesko	12	—	2	12
Brzeżany	10	—	4	12
Cieszanów	9	—	5	12
Czortków	11	—	3	12
Dąbrowa	12	—	2	12
Gorlice	8	—	6	12
Gródek	9	—	5	12
Husiatyn	11	—	4	11
Jasło	10	—	4	12
Krosno	8	—	6	12
Limanowa	12	—	2	12
Mościska	11	—	3	12
Nowy Sącz......	6	—	8, z tych miasto Nowy Sącz 5	12
Nisko	8	—	6	12
Pilzno	10	—	4	12
Rzeszów........	6	—	8. z tych miasto Rzeszów 6	12
Staremiasto	8	—	6	12
Tarnobrzeg	11	—	3	12
Tarnopol	7	1	7, z tych miasto Tarnopol 6	11
Tarnów	5	—	10, z tych miasto Tarnów	11
Tłumacz........	9	—	5	12

Kronika potoczna i rozmaitości.

P. Stanisław Bełcikowski, rodem z Krakowa, po odbyciu dysputy i obrony tez w auli uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 29 listopada, otrzymał stopień doktora praw.

Wczorajszy odczyt p. Teofila Rudkowskiego w sali muzeum techniczno-przemysłowego „O wprowadzeniu koni krwi wschodniéj do Europy i sformowaniu się rasy koni polskich,“ zgromadził przedewszystkiém publiczność bliżéj tym przedmiotem się interesującą, chociaż mógł być zarówno zajmującym i ciekawym dla szerszego koła słuchaczy. Stylem jędrnym, niekiedy barwami poetycznemi okraszonym, skréślił prelegent historją konia, tego najwierniejszego i najszlachetniejszego towarzysza człowieka z istot czworonożnych, począwszy od czasów najdawniejszych, bo od podań arabskich o stworzeniu konia poprzedzającém stworzenie Adama. Wschód téż jak się zdaje był właściwą ojczyzną konia, a mianowicie wyżyny Arabji, Persji i Indji. Największéj sławy dobiły się konie arabskie, których ród tradycja arabska wyprowadza od koni króla Salomona i od koni proroka Mahometa, które upadającą rasę arabską poprawiły i podniosły. Rasa koni europejskich z natury podlejsza, uszlachetniała się ciągle szczególnie przez wielkie wojny między naszą częścią ziemi a Azją, jak to miało miejsce w czasie wojen perskich z Grecją, w czasie wyprawy Aleksandra W. do Azji, wypraw krzyżowych z zachodniéj Europy, wreszcie w czasie najazdów tatarskich na Europę. Te ostatnie wypadki historyczne wpłynęły najwięcéj na podniesienie rasy koni w Polsce, która od czasów Dżingishana będąc w częstych przyjacielskich i nieprzyjacielskich stosunkach ze Wschodem, poprawiła swą rodzinną rasę tak bardzo, że nawet według świadectw angielskich konie polskie były najlepsze w Europie. Z upadkiem rycerskiego ducha i z upadkiem następnie politycznego bytu, znikały także stada niegdyś w Polsce tak liczne i doborowe. W ostatnich czasach trzy były najsławniejsze stada w Polsce: Wacława Rzewuskiego w Szarawańszczyznie, Adama Czartoryskiego w Międzyborzu i Aleksandra Potockiego w Humaniu. Z pomiędzy dzisiaj jeszcze istniejących, odznaczają się stada pp. Abramiczów na Podolu i Juljusza hr. Dzieduszyckiego. Prelegent zakończył swój odczyt przeszło $1^1/_2$ godziny trwający, wyrażeniem téj nadziei, że w chwili kiedyby zasiadł znów na tronie jaki Batory, otoczony rycerskimi mężami jak Sieniawscy, Kamienieccy, Czarnieccy i t. p., wtenczas widzielibyśmy także u nas dzielne i sławne niegdyś bachmaty polskie; szczeremi oklaskami publiczność podziękowała prelegentowi za jego pouczający i ciekawy odczyt, który tak blizko dotykał dziejów i obyczajów naszéj przeszłości.

Na Stypendja fundacji Siemieńskiego dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych urodzonych w b. okręgu krakowskim, rozpisało namiestnictwo konkurs do 15 grudnia r. b. W braku kandydatów stanu nauczycielskiego stypendja te będą dawane także uczniom szkół ludowych pochodzącym z b. okręgu krakowskiego, ale wynosić będą tylko 50 złr. Proszący tak pierwszéj jak i drugiéj kategorji wnieść mają podania do kapituły katedralnéj krakowskiéj na ręce dyrekcji szkolnéj.

W dobrach ks. Lubomirskiego w Biakończycach zdarzył się smutny wypadek. Pisarz skarbowy tamtejszy otrzymał dymisją, podobno niezasłużenie i za wpływem kasjera, przyczém wydano mu niepochlebne świadectwo i wytrącono z zasług 10 złr. Na upomnienie się pisarza, kasjer kazał go związać i zamknąć a potém wypędzić z dworu. Pisarz postanowił się zemścić, i spotkawszy się sam na sam z kasjerem, wystrzelił do niego dwa razy, jedna kula drasnęła kasjerowi lewy bok, druga zaś przeszyła mu ramię. Pisarz odstawionym został do sądu w Przemyślu.

We Lwowie w nocy 24 z. m. matka zadusiła przypadkiem we śnie 2-miesięczne swoje dziecko.

W stowarzyszeniu zarobkowém kobiecém w Wiedniu od 1 grudnia b. r. odbywać się będą przez kwartał wykłady telegrafji dla kobiet. Uczennice w przeszłym roku na podobny kurs uczęszczające otrzymywały posady przy urzędach telegraficznych.

Odczyty publiczne dla kobiet we Lwowie cieszą się wielkiém powodzeniem, większém podobno niż u nas, bo dotąd zapisało się przeszło 150 słuchaczek i liczba ich wzrasta ciągle, tak że obawiają się, ażeby w obszernéj sali ratuszowéj, gdzie się prelekcje odbywają, nie zabrakło miejsca.

Dwóch obywateli w Poznańskiém odebrało w tych czasach listy wzywające do powstania w nocy z 28 na 29 listopada, podpisane przez „sekretarza komitetu Garibaldego.“ Kim jest ten „sekretarz“ dał najlepiéj przez to poznać, że listy pisane były bez znajomości kaligrafji i ortografji. Tym sposobem zdradził on zaraz na pierwszy rzut oka swój żart więcéj niż niedorzeczny.

Korespondent z Grodziska do *Pos. Ztg.* opowiada następującą anegdotę:

„Chłop polski chciał się dowiedziéć od Francuza, co Ojciec św. robi w Rzymie. Francuz, nie rozumiawszy jego zapytań, odpowiedział mu: „comment, je ne vous compreds pas.“ To znudziło chłopa i wybuchł w słowa: „to psia krew Niemiec!““ *(Dz. Pozn.)*

Do jednego z baraków na kernwerku w Poznaniu, wkwaterowanych już zostało 200 Francuzów; inne również w tym tygodniu mają być wykończone. W każdym baraku ustawione są 4 piece z cegły.

W Poznaniu liczba chorych jeńców francuzkich wynosi obecnie około 600.

Nowy kometa kształtu kulistego i bardzo jasny, został odkryty przez radcę kolegjalnego p. Winnecke w nocy 22 z. m. w Karlsruhe.

W Warszawie p. Wanda Schmidt urządziła lekcje krajania sukien. Szósty już kurs téj nauki rozpoczyna się w pierwszych dniach tego miesiąca.

W Kalabrji począwszy od 14 października, trzęsienie trwało przez cały tydzień. W Cosenza, główném mieście téj prowincji, choć nie było domów zburzonych, lecz wszystkie niemal zostały mniéj lub więcéj uszkodzone. Inne miasta pomniejsze jak Figlina, Cellare, St. Stefano, Mangone, Lingobucco, zostały do szczętu zburzone. W ogóle przeszło 2000 domów zupełnie jest zniszczonych, a 4000 potrzebuje zupełnéj restauracji. Pierwsze wstrząśnienia dały się czuć we dnie, tak że mieszkańcy mogli się ratować, pomimo tego mówią o 1000 osobach zabitych lub ranionych w różnych miejscach.

Z Bolonji donoszą o trzęsieniu ziemi w tamtych okolicach, które dochodzi aż do Rimini. W Forli kilka budynków zawaliło się, a mieszkańcy uciekają w popłochu na miejsca bezpieczniejsze.

HOTEL SASKI *przyjechali*: S. Chylińska wł. d. z Podola, Roman hr. Ronikicz ob. z Warszawy, Ludwik Chamiec wł. d. z Kijowa. Mik. Gregorowicz wł. d. z Jass, Aleks. Maurokordat wł. d. z Odessy, Wład. Naimski ob. z Warszawy.

Część urzędowa.

— C. k. galicyjska krajowa dyrekcja skarbu mianowała przy c. k. urzędach podatkowych:

Poborcami III klasy, tutejszo-krajowych kontrolorów I klasy Teofila Dundera, Engelberta Wybirala, Franciszka Michalskiego i kontrolora II klasy Aleksandra Sabatowicza; — kasjera przy c. k. krakowskim urzędzie podatkowym i zbiorowym tutejszo-krajowego kontrolora I klasy Ludwika Chrząszczyńskiego;— kontrolorem I klasy, tutejszo-krajowych kontrolorów II klasy Adolfa Marescha, Józefa Żaka, Juljusza Cissla i kontrolora III klasy Melchjora Wilhelma Jocha;— kontrolorami II klasy, tutejszo-krajowych kontrolorów III klasy Aleksandra Poźniaka, Edwarda Schneidera, Ferdynanda Haitlingera i Karola Brassę;— kontrolorami III klasy, tutejszo-krajowych oficjałów I klasy Józefa Führera-Sonnenfeld, Józefa Rejmana, Ant. Hischtina, Edwarda Ładuńskiego i Maksymiljana Zawadzkiego; — oficjałem I klasy, królewsko-węgierskiego oficjała podatkowego Jerzego Rużyckiego, nakoniec: oficjałami III klasy, tutejszo-krajowego oficjała podatkowego Aleksandra Tausza, król.-węg. oficjała podatkowego Woj. Blenkę, tutejszo-krajowych kwjeskowanych asystentów podatkowych Ignacego Pikulskiego, Józefa Brzezińskiego, Teodora Fijałkowskiego, tudzież praktykantów podatkowych Józ. Kwiecińskiego, Lepolda Jelita Strumieńskiego i Hilarego Głowackiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Na wstawienie się izby handlowéj i przemysłowéj przedłużony został termin do przedkładania deklaracji wysłać się mających przedmiotów na **wystawę** międzynarodową w Londynie w r. 1871 do 15 grudnia r. b., w którymto czasie jednak deklaracje już w Londynie znajdować się powinny.

Zwracamy uwagę interesowanych na tę okoliczność. Zawiadamia się oraz, że potrzebne blankiety deklaracyjne otrzymać można w biurze izby handlowéj i przemysłowéj.

Z izby handlowéj i przemysłowéj.
Lwów 28 listopada 1870.

---

by przynieść bądź w przemyśle, bądź w handlu krajowym; a zatém wartość i użytkowe zastosowanie tego minerału dopiero z czasem przy obszernym rozwoju industrji krajowéj odpowiednie znaczenie osiągnąćby mogły; mimo to nie należało i bizmutu pominąć w tém górniczém opowiadaniu, raz: jako fakt, ile to i jak różnorodnych naturalnych bogactw spoczywa w całéj galicyjskiéj przestrzeni; drugi raz: że miłą zawsze dla właściciela może być rzeczą, wiedzieć i znać, które i jakie z tychże bogactw znajdują się w jego własności.

Nie idzie zatém, aby robić umyślnie poszukiwania dla tego lub owego mniéj znanego i rzadkiego, a jednak często mniéj jeszcze użytecznego minerału, byłoby to raczéj fantazyjną zabawką, aniżeli rozumną i użyteczną pracą; lecz znalazłszy np. jakie inne ważniejsze płody górnicze i wiedząc (jak to już raz wyżéj powiedziałem) przez analogiczną kombinację, że wpośród, lub też w bliskości owych ważniejszych płodów znajduje się taki bizmut, lub inne rzadkości (które naturalnie są rzadkościami względnie do okolicy lub do szczegółowéj własności obywatela); dlaczegóżby nie korzystać ze sposobności i prawie nic nieznaczącym wydatkiem wydobyć choćby kilka drobnych okazów takowych rzadkości — i stopniowo uzbierawszy pewną liczbę takich okazów, cóżby to kosztowało utworzyć tym sposobem pewien rodzaj choćby najmniejszego, ale z własnych górniczych płodów złożonego zbiorku, w którym i bizmut nie sprofanowałby danych mu kilku kwadratowych cali miejsca, gdyż istotnie przez swe kryształowate ukształtowanie, oraz przy swym metalicznym, srebrzysto-białawo-purpurowatym połysku nie jest bynajmniéj lichą pospolitością, a wiedząc jeszcze, że się używa jako materjał rodzimy do wytworzenia niektórych gatunków spiżu, a nawet posiada własności chemiczne w innych gałęziach nauk przydatne, okaże się zatém, że bizmut nie jest obojętnym i spowszedniałym nabytkiem w takim domowym zbiorku, do którego dorzuciwszy od czasu do czasu coś dobrze wybranego i umiejętnie zasuszonego z miejscowéj flory lub innéj gałęzi przyrody, miło i pożytecznie byłoby spojrzeć nieraz na taki zbiorek, pomówić o nim z własną młodą rodziną, wpajając w jéj umysł to słuszne przekonanie, że i nasza ojczysta ziemia ma również liczne, piękne i znakomite skarby natury, jak i inne zagraniczne kraje i że do tego wszystkiego trzeba tylko ciągłéj pracy i nauki — nauki i pracy!

A zacne i dobre panie nasze, co tak zręcznie i z uczuciem umieją każdą drobnostkę nawet urządzić, ułożyć, w miłym ładzie utrzymać, nie gniewałyby się zapewne przybytkiem takiego z ich własnych pól, gór, łąk i lasów, ornamentu do domowéj bibljoteczki.

VII.

5) Bursztyn.

Któżby nie znał tego minerału, który dość obficie zapełnia pewne kopalne pokłady niektórych z dzielnic polskiéj ziemi.

Od wiejskiéj dziewoi, co chętnie bursztynowym koralem swą szyję, swój gorsecik zdobi — aż do modnego panicza, co w aksamitnym spoczywając fotelu, puszcza kłęby dymu z wonnego sygara w bursztynowéj osadce; jest on znany i ceniony, a w zachodnich Galicji powiatach, jak: wadowicki, tarnowski i sądecki, nie jest zbyt trudnym do znalezienia, a znaleźć go zaprawdę nie należy bynajmniéj do rzędu rzeczy legendowych i niemożliwych; poszukiwanie zaś i exploatacja opłaciłaby się sowicie, gdy zważymy, jak obfite zastosowanie ma bursztyn do wszelkich wyrobów galanteryjnych, do olejków, perfumerji, kadzideł i wielu innych chemicznych wyrobów.

Nieobojętném też dla niespecjalistów nawet będzie wiedzieć, że bursztyn znaleziony w stanie rodzimym, dość często przedstawia nieregularne, lecz ciekawe kształty podobne do winnego grona i że w składowych pierwiastkach swych pochodzi on z drzew przed wielu wiekami zniknych już olbrzymich lasów, że niebotyczne niegdyś sosny, jodły, świerki i t. p. ległszy w łonie wspólnéj matki — ziemi, i wróciwszy do swéj żywicielki, uformowały tam ogromne pokłady brunatnego węgla i wydzieliły z siebie w bliskości lub nawet wpośród tychże pokładów ową wiekami skrystalizowaną żywicę, powszechnie pod nazwą bursztynu znaną.

I to wszystko, jak i wiele, a bardzo wiele innych płodów górniczych stało się przez potęgę owego olbrzymiego (że się tak wyrażę) ogniowo-chemicznego życia, które w głębinach ziemi króluje, a którego oko nasze nie widzi, chyba wtenczas, gdy ta potęga wstrząśnie górami lub oceanem, albo gdy piorunami wulkanów przemówi do uszu człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oświęcim 30 listopada. Na dzisiejszym targu było 400 wołów. — Płacono za sztukę 105 do 151 złr., na wagę za centnar 31 do do $32\frac{1}{2}$ złr. Pozostało niesprzedanych 140.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław, dnia 30 listopada.

Pszenica spokojniejsze.	85 fnt. 2000 fnt.	biała 80-94 sgr.) wybór żółta 79-91 sgr.) wyżéj. 75 tal.
Żyto bez zmiany, term. spokojniejsze.	84 fnt. 2000 fnt.	59-65 sgr. wyb. wyż. 51 tal.
Jęczmień tylko wybór.	74 fnt. 2000 fnt.	50-54 sgr. wyb. wyż. 46 tal.
Owies więcéj uważany.	50 fnt. 2000 fnt.	28-33 sgr. wyb. droż. 44 tal.
Groch poszukiwany.	90 fnt.	do gotow. 66-72 sgr. na paszę 55-60 sgr.
Kukurydza spokojniejsze.	100 fnt.	68-70 sgr.
Konicz trzyma się stale.	100 fnt.	biały 14-21 wybór czer. $13\frac{1}{4}$-$17\frac{1}{2}$ wyż.
Rzepak wyższe.	150 fnt. brutto.	duży 256-276 sgr. mały 254-270 sgr.
Olej wyższe.	100 fnt.	$14\frac{3}{4}$ tal.
Spirytus spokojniejsze.	za 100 kw. po 80%Tr.	$14\frac{7}{12}$ tal.

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

LXIV.

Dziwny zwrot nastąpił w raportach pruskich o bitwie z armją loarską stoczoną 28 b. m. W pierwszéj chwili ks. Fryderyk Karol przyznał się otwarcie do porażki, modyfikując tylko w zwykły sposób raport francuzki. W tym samym duchu odszedł pierwszy telegram króla pruskiego do Berlina.

Raptem zakłopotała koło wersalskie myśl o złym wpływie, jaki porażka ta wywrzeć może w rozmaitych kierunkach i piszą raptem, że po bliższém rozpatrzeniu się, porażka 10 korpusu pruskiego i kilku dywizji z innych korpusów jest właściwie wielką klęską armji loarskiéj.

Tymczasem takiemu przekręceniu rzeczy sprzeciwiają się dwa ważne fakty, niczém niezbite, z których jeden nawet przez Prusaków wyraźnie przyznany, a drugi tak niezręcznie zatarty, że go odrazu w samym raporcie pruskim wyczytać można.

Tylko ten co się cofa, zostawia działa nieprzyjacielowi, a zabranie działa pruskiego przez Francuzów jest faktem przyznanym.

Bitwa była pod Ladon t. j. pod miejscem bliższém od Orleanu niż Montargis, a skutkiem téj bitwy, Prusacy opuścić musieli Montargis. Żeby więc samém wymienieniem miejscowości nie opisywać swego odwrotu, Prusacy przemilczają miejsce bitwy.

Fakta te są zbyt mówiące, żebyśmy się nad nimi dłużéj zastanawiać mieli. Pobicie 10 korpusu i nadeszłych w ciągu bitwy posiłków zaprzeczyć się nie da, chociaż może w Niemczech i w armji umyślne przekręcenie przyznanego już poprzednio zajścia, wywrze pożądany skutek.

Natomiast względem porażki francuzkiéj pod Amiens, zgadzają się dosyć obustronne raporta. Ale raport pruski pragnie wyzyskać lepiéj zwycięztwo, niż je mógł wyzyskać sam Manteufel. Prusacy opanowali wprawdzie Amiens, ale się może w nim długo nie utrzymają. Dalsze raporta pruskie mówią o bezładnéj rejteradzie francuzkiéj, gdy tymczasem bardzo szczegółowe doniesienia monachijskie wiedzą tylko o dzielnym oporze w bitwie, w któréj tylko część armji francuzkiéj walczyła i o groźnéj koncentracji wszystkich wojsk północnych francuzkich za Amiens przez ściąganie znacznych oddziałów rozrzuconych między St. Omer, Lille i Amiens. Decydującego starcia nie było tu więc jeszcze i oczekiwać go musimy. Stanowisko Manteufla w Amiens zachwiać się szczególnie może przez świeże zajścia pod Gisors.

Wojska normandzkie mają tu wielką przewagę nad oddziałami pruskiemi, które marsz Manteufla do Amiens z boku zasłaniać miały. Przewaga ta pokazuje się przez to najbardziéj, że Prusaków szturmem biorą nawet w oszańcowanych stanowiskach. Posunięcie się sił normandzkich na trakt prowadzący z Amiens do Paryża, np. do Beauvais lub Clermont, może się stać zgubném dla armji Manteufla, zaatakowanej od frontu wzmocnionemi siłami.

O wycieczce pod Paryżem odczekać trzeba bezstronnych sprawozdań, bo o zajściach pod samym Paryżem jeszcze żaden raport bezstronny w ciągu téj kampanji z Wersalu nie nadszedł. Podług raportów pruskich wszystkie dotychczasowe wycieczki paryzkie miały być tak bezskuteczne, że się nigdzie przed warowniami osadzić nie mogli, gdy tymczasem zwolna już dwie linje obronne i głęboko w pas pruski sięgające baterje wystawione zostały — wszystko w miejscach, w których się wycieczki z kolei osadzały. Trzeba więc z bezstronniejszego źródła oczekiwać wiadomości, czy czasem Hay stanowczo nie zdobyte. Hay w ręku francuzkiém, to dla załogi paryzkiéj otwarta brama w obsaczeniu. Byłoby to zapobieżeniem niebezpieczeństwu, grożącemu z braku żywności, jeśli takowe rzeczywiście w blizkim czasie grozi.

Raporta z głównéj kwatery pruskiéj.

Wersal 23 listopada.

Położenie wojskowe przed Paryżem nie zmieniło się w ostatnich dniach. Od tygodnia już zamilkł zupełnie ogień działowy fortów nieprzyjacielskich, a mało także nadchodzi wiadomości o mniejszych utarczkach przy czatach przednich. Zdarza się już, że francuzcy oficerowie pod opieką flagi parlamentarza zbliżają się do naszych linji i użalając się na niedostatek, proszą wojska niemieckie o żywność. Rozmowy, jakie się przy téj sposobności wywięzują pomiędzy francuzkimi i niemieckimi oficerami, pozostawiają wrażenie, jakoby chęć wojenna Paryża znacznie się zmniejszyła. Większe także tłumy mieszkańców cywilnych, do niższych warstw ludowych należących, przechodzą linje i wchodzą w komunikację z naszemi, prosząc ich o przyjęcie, co naturalnie dozwoloném im być nie może. Jeżeli podobne wypadki zdarzały się dotąd tylko na północy, to przyczyna tego w tém leży, że ku téj stronie leżą uboższe dzielnice stolicy.

Tymczasem podają pojedyńcze rewelacje, ogłoszone przez dzienniki paryzkie, wyraźny pogląd na plany wojenne, z jakiemi nosił się w ostatnich dniach kierujący wydział rządu prowizorycznego. Wedle tego pewną jest rzeczą, że zeszłego tygodnia i to d. 17go (we czwartek) zamierzano zrobić wielką wycieczkę, o któréj tak często mówiono. Wojskom fortów, żołnierzom linjowym i mobilom nakazano, aby się na 6 dni zaopatrzyli w żywność przepisaną. Chodziło więc nietylko o wycieczkę do najbliższego otoczenia, jak do Bicêtre, Chevilly, Châtillon, Bougival i Le Bourget, lecz o możność użycia w pomyślnym razie większéj siły wojskowéj poza warowniami. Napomykano o tém zresztą już przy uruchomieniu 100,000 gwardzistów narodowych, którzy mieli poczęści w miejsce wojska regularnego pełnić służbę w zewnętrznych fortyfikacjach, skoroby godzina ataku na oblegające wojsko nadeszła. We względzie kierunku, w jakim przerznięcie się przez linję osaczającą miało być przedsięwzięte, dowiadujemy się, że Choisy le Roi, w głównéj więc części teren walki z dnia 30 września, wybrany był na linję operacyjną. Nieprzyjaciel zdecydował się za tym punktem, ponieważ tu posuwanie się większych mas piechoty poparte być mogło ogniem działowym z kilku południowych i wschodnich warowni i ponieważ udanie się tego planu podałoby mu było możność dostania się ztąd na południowy gościniec wojskowy, podczas kiedy z północno-wschodnich i północnych fortyfikacji, Rosny, Noisy, Romainville, d'Aubervilliers, St. Denis dosyć panowano nad miastem, gdyby wichrzyciele na przedmieściach jak Belleville, La Villete i Chapelle byli użyli oddalenia się jednéj głównéj części armji polowéj do ponownego rokoszu, jak się tego rzeczywiście w Paryżu obawiano. Ledwo dodawać potrzeba, że plan jenerała Trochu obliczony był w pierwszéj linji na czynny udział armji loarskiéj, tylko że w stolicy liczono raczéj na poparcie z Orleanu niż z Dreux.

Co wydział obrony po zaniechaniu wycieczki teraz postanowi, nie jest jeszcze widocznem. Lecz zdaje się być rzeczą pewną, że tymczasowo nie zmieni jeszcze wyczekującego swego stanowiska. Ponad Paryżem widać od 4 dni poza doniosłością broni palnéj urządzone do strategicznych obserwacji balony. Widać daléj, że nieprzyjaciel utrzymuje aeronautyczną linję obserwacyjną aż do Melun, a więc w kierunku mniéj więcéj, w którym ruszyło kilka oddziałów wojska armji naszych. Balony i w nocy są czynne, za pomocą elektrycznych aparatów odbywa się wymiana znaków, tak, że przy zbliżeniu się francuzkich sił wojskowych z departamentów wiadomość ta rychło doszłaby do Paryża. Od korpusu w. księcia meklemburskiego nadeszło doniesienie, że dalszy pochód na Le Mans odbyto bez trudności, że wojska w téj godzinie zapewne już doszły do Le Mans. Jenerał Kératry założył podobno na zachód od tego miejsca lecz w bezpośredniéj bliskości kwaterę swą główną. Siły jego podają na około 27,000 ludzi.

Stolicę zresztą oczekuje — jak numer *Journal of.* z dnia dzisiejszego donosi — w najkrótszym czasie nowy niedostatek. Rząd donosi, że od d. 30 listopada zarząd fabryk gazowych w Paryżu nie będzie już w stanie zaradzić potrzebom prywatnym. Że zapas węgli grozi wyczerpnięciem, przekonać się można było już przed 10 dniami z listów prywatnych. wydatki tego materjału nie są jednak dość obfite, by oświetlenie miasta mimo dawniejszego ograniczenia w dotychczasowy utrzymać sposób.

Rozstawienie wojsk francuzkich i niemieckich w ostatnich dniach było następujące: W pobliżu Le Mans 25,000 Francuzów, w Vêndôme więcéj niż 35,000, w Bourges 30,000, a między Orleanem a Toury 150,000. Prócz tego było 50,000 w Nevers i okolicy, a mniéj więcéj 40,000 między Autun i Chagny. Z tych wojsk niemal 150,000 należy do linji; są to starzy żołnierze, których znowu do służby powołano. Jen. Paladine ma nadto na swoje rozkazy 150 lekkich dział polowych, które na koniach i mułach transportować się dadzą, 10 baterji kartaczownic i 15,000 dobréj jazdy.

Liczby te wyjęte z sprawozdań dzienników angielskich, zdają się być nieco przesadne, bo takich sił nie mogą na razie mieć armje Paladina i Kératrego, choćby nawet pościągały już wzmocnienia z zachodniéj i południowéj Francji.

O rozpołożeniu wojsk niemieckich tyle tylko wiadomo, że armja w. ks. meklemburskiego stała przed Le Mans, tworząc prawe skrzydło całego rozstawienia; lewe skrzydło tworzył 10 korpus armji (jen. Voigts-Rhetz), środek 3 i 9 korpus (królewicz Fryderyk Karol); do tego dodać jeszcze należy korpus Tanna i armję jen. Werdera, któremu nakazano w pospiesznych marszach zwrócić się na Orlean.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 1 grudnia. Batajony landwery ruchoméj powiększone zostały z 802 na 1002 ludzi, do każdego przeto batajonu landwery wysyłają na teatr wojny 200 ludzi.

W rozprawach o uwięzienie Jakobiego przemawiać będzie w sobotę gubernator Vogel v. Falkenstein.

Wiadomości wiarygodne z Odessy donoszą, że w warsztatach okrętowych w Nikołajewie panuje nadzwyczajny ruch. — Znaczna flotylla z łodzi kanonierskich jest prawie gotową. Maszyny sprowadzono z Anglji.

Stronnictwo postępowe nie ma zamiaru występować nadal przeciw kompetencji parlamentu, ale za to wystąpi energiczniéj przeciw traktatowi z Bawarją. Frakcja polska w parlamencie ukonstytuowała się w celu brania udziału w kwestji anneksji, jeżeliby takowa przyszła pod obrady.

Monachjum 30 listopada. Dla kolei francuzkich, zajętych przez Niemców, ustanowione zostały dyrekcje ruchu w Strassburgu, Epernay i Nancy. Francuzkie koleje wschodnie są już po większéj części w ruchu.

Król bawarski zamierza zamianować królewicza pruskiego i jenerała Moltke feldmarszałkami wojsk bawarskich.

Tours 30 listopada. Od armji loarskiéj nie nadeszły wiadomości urzędowe, zapewniają jednak, że położenie téjże jest korzystne.

Lord Lyons zawiadomił rząd francuzki o propozycji pruskiéj załatwienia na drodze konferencji kwestji wschodniéj. Dotąd nie odpowiedziano jeszcze na to. — Depesza z Petersburga donosi, że podobne zawiadomienie równie nadeszło tamże.

Bruksela 30 listopada. Donoszą tu, że armja północna stara się połączyć z armją loarską i skoncentrować się w Lille opuszczając zupełnie Arras.

W korespondencji z Londynu do *Indep. belge* jest nawet podaną data traktatu zawartego podobno w lipcu między Prusami i Rossją, na mocy którego Rossja obiecuje Prusom trzymać Austrję w szachu, za co Prusy popierać mają Rossją na Wschodzie.

Amsterdam 1 grudnia. *Handelsblatt* zamieszcza telegram z Londynu z 30 listopada, w którym nazywa wiadomość podaną przez *Times*, jakoby Prusy zawarły już pokój z Napoleonem, przedwczesną. Układy dotyczące są rzeczywiście na ukończeniu i pokój zostanie wkrótce zawarty. Cesarzowa Eugenja udała się do Wilhelmshöhe, aby podpisać traktat.

Florencja 1 grudnia. Trzęsienie ziemi w Emilji trwa nieustannie. Byli urzędnicy papiezcy, zawezwani do złożenia przysięgi dla króla, odmówili téjże z wyjątkiem dwóch. Minister wojny udał się do Genui wraz z wieloma urzędnikami na przyjęcie deputacji hiszpańskiéj.

Londyn 1 grudnia. *Times* ma zaufanie w szczere zamiary Prus wobec kwestji wschodniéj. Anglja i Rossja zgodziły się na konferencję na podstawie konwencji, która w r. 1856 między Rossją i Portą zawartą została. Przedmiotem konferencji przeto, jeżeli się takowa zbierze, nie będzie traktat paryzki, ale rzeczona konwencja. Konwencja ta jest częścią traktatu paryzkiego, dlatego mają prawo mocarstwa podpisane na nim brać w niéj udział.

Petersburg 30 listopada. *Goniec rządowy* wspominając o licznych adresach wysłanych do cara, powiada, że silny węzeł między cesarzem i ludem daje Rossji potęgę i siłę wobec nieprzyjacielskich koalicji, czy one skryte, czy otwarte.

Przegląd polityczny.

Wiadomości z placu boju są jeszcze tak niedokładne, że dotychczasowe boje musimy dotąd uważać jako wstęp do wielkich działań wojennych, które w najbliższym czasie rozstrzygną o losie Paryża. Że bitwy, które dotąd miały miejsce, nie są rozstrzygające, o tém najlepiéj przekonywują telegramy pruskie, które tym razem nie mają zdobytych dział i masy jeńców, co przy zupełnéj klęsce jest rzeczą nieuniknioną, przeciwnie Prusacy przyznają, że stracili jedno działo, a jeżeli Francuzi potrafili je uwieść, niema wątpliwości, że nie ponieśli takiéj klęski, o jakiéj donoszą wiadomości pruskie. O działaniu jenerała Trochu pod Paryżem także ze strony francuskiéj niema dotąd wiadomości. Ponieważ zaś działanie zaczepne armji paryzkiéj równocześnie z działaniem armji loarskiéj na całéj linji się rozpoczęło, widzimy, że istnieje doskonałe porozumienie pomiędzy oblężoną stolicą a armją odsieczy. Wszystkie inne wiadomości, jakie dochodzą z Francji, mówią o zgodném usiłowaniu narodu wypędzenia nieprzyjaciela, wszelkie niesnaski i nieporządki ustały, żywioły rewolucyjne znalazły w walce z wrogiem szerokie pole działania.

Sprawa wschodnia wchodzi naserjo w pokojową fazę. Przyjście do skutku konferencji ze strony głównych mocarstw zapewnione, zachodzi tylko trudność co do reprezentowania Francji na téj konferencji, na któréj także zasiędą reprezentanci Prus. Konferencja prawdopodobnie zbierze się w Londynie i składać się będzie z ambasadorów interesowanych mocarstw, którzy w tym celu osobne otrzymają pełnomocnictwa. Czy w czasie konferencji Rossja nie wystąpi z większemi żądaniami, to pytanie, które zajmuje wszystkich. Pan Bismark zdobywa nowy tryumf, jego wniosek został przyjęty, a Rossja będzie musiała zadowolić się małém ustępstwem, nie chcąc wywołać przeciw sobie groźnéj koalicji. Jeżeli tak jest, to partja panrossyjska ma rację twierdząc, że Gorczaków się starzeje.

Prusy szczęśliwe w wojnie i w dyplomacji zewnętrznéj, u siebie w domu nie potrafiły się jednakże najwygodniéj urządzić. Wspominaliśmy już o nowém niedogodném dla Prus urządzeniu Niemiec. Przy bliższém rozpatrzeniu się trzeba przyznać, że Prusy na tém polu zostały pobite. Nietylko państwa południowe. ale i księstwa północnego związku zyskują szersze pole działania i mogą się stać arcyniewygodne dla przewodniego państwa.

Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 2go grudnia. Wczorajsza wiadomość o ustąpieniu ministra wojny mianowaniu na jego miejsce fmp. Edelsheim Ginlay nie potwierdza się. Nominacja ta nie dałaby się pogodzić z pozostaniem arc. Albrechta na posadzie generalissimusa armji.

Wiedeń 2 grudnia. Poseł rossyjski Nowikof udał się do Pesztu z odpowiedzią Gorczakowa, którą właśnie otrzymał. Cesarz przybędzie do Wiednia w niedzielę. Ludność wiedeńska entuzjazmuje się oporem francuskim, czuć to na giełdzie.

Tours (urzęd,) Z Paryża donosi szef sztabu głównego Schmitz d. 30 na drodze balonowéj. Po wyjściu proklamacji Trochu'ego rozpoczął wczoraj reno Ducrot operacje zaczepne. Przeszedł Marnę po ośmiu mostach, obsadził Montmelis. Główna akcja, przedsięwzięta w 100,000 była pod Champigny, Villers, Brie. Wzięto niewolnika i dwie armaty; bój wszczął się na okół Paryża wszystkiemi siłami.

W Epinay wiceadmirał Laroncière wziął dwie armaty. Jutro dalszy ciąg boju. Jenerałowie Renants i Lacharriere ranni i 2000 naszych. Prusacy opuszczają Amiens i spieszą pod Paryż.

Tours 1 grudnia. (urzęd.) Wolni strzelcy napadli wczoraj w lesie Montargis Prusaków znienacka, zabili 6, 6 wzięli.

Evreux 30 grudnia. Zapewniają, że między żandarmerją a awantgardą jednéj pruskiéj kolumny wszczęła się walka, w skutek któréj Prusacy cofnęli się.

Tours 1 grudnia (urzęd.) Trzynaście kompanji wolnego korpusu wogeskiego walczyły 30 list. pod Nuits wspierane przez mobilów z Beaume. Zwycięztwo było zupełne, straty Prusaków wielkie, trupy pruskie zalegają gościniec, 15 jeńców. Prusacy opuścili spiesznie cały okręg Vendôme, a zabierają się do opuszczenia Cloyes, Chateaudun i Chateauneuf. Wiadomości z nad Loary z 30 list. donoszą, że nieprzyjaciel dwa razy Maizieres atakował, dwa razy odparty, 1 oficer i 34 żołn. w naszém ręku. Bitwa trwała 9 godzin, nasze straty bardzo małe, wojsko pełne otuchy i entuzjazmu.

Monachjum 2 grudnia. Z głównéj kwatery jen. Tanna donoszą z 3 listopada: Nieprzyjacielski korpus zaatakował przy Bois Commun 10 korpus i rzucił go na Beaume gdzie 5 korpus na Boynes nadszedł na pomoc. Tu powstała silna walka. Nieprzyjaciel atakował Beaume dwa razy na bagnety i zdobył, lecz dla ocalenia naszych tylnych pozycji, musieliśmy je odebrać. Francuzi walczyli nadzwyczaj zacięcie, ustępowali zwolna, zadając nam wielkie straty, gdyż Beaume było zabarykadowane i każdy dom obsadzony strzelcami. Wojsko nasze tak było zmęczone, że cofającego się nieprzyjaciela nie mogło ścigać. O pół do 3 przybył na plac boju ks. Fryderyk Karol. Jazda nie brała udziału w walce. Wzięliśmy 400 jeńców, którzy bronili Beaume. Straty po obu stronach wielkie. Sam 10 korpus stracił 2,000 ludzi, 5 przeszło 1,000 nie licząc zagubionych. Celem ataku było obejście naszego lewego skrzydła.

Berlin 2 grud. (urzędowe). Wersal 30 listopada. Król do królowéj. Wczoraj 6 korpus odparł wycieczkę na południe od L'Hay, przeszło 100 jeńców, wielu zabitych i rannych — straciliśmy 100 ludzi. Dzisiaj były znaczne wycieczki na wschód przeciw Wirtemberczykom i Sasom przy Bonneuil sur Marne, Champigny i Villers, które zostały stracone; a z nadejściem ciemności z pomocą naszéj 7 brygady odebrane. Równocześnie były na północno-wschód przy St. Denis przeciw gwardji i 4 korpusowi lekkie wycieczki. Niemogłem opuścić Wersalu, żeby pozostać w centrum. Zdaje się, że nieprzyjaciel liczył na zwycięztwo pod Orleanem, aby iść naprzeciw zwycięzcy, co się nieudało. *Wilhelm.*

Wersal 30 listopada. Gdy wczoraj 6 korpus odparł liczne ataki 1 korpusu drugiéj armji paryzkiéj, utrzymywały warownie przez całą noc nader silny ogień.

Dzisiaj rano rozwinął nieprzyjaciel, demonstrując równocześnie na różnych punktach osaczenia Paryża bardzo znaczne siły między Sekwaną a Marną, i zaatakował niemi o 11 godzinie nasze tamtejsze pozycje. Wszczęła się nader żywa walka, którą z naszéj strony prowadziły głównie wirtemberska dywizja, większa część 12 i część 2 i 6 korpusu. Walka trwała do 6 wieczór, nasze wojska odparły nieprzyjaciela na wszystkich punktach. Bliższe szczegóły jeszcze niewiadome.

Nasze straty w bitwie pod Amiens wynoszą 74 oficerów, 1,300 żołnierzy. Północna nieprzyjacielska armja w rozsypce, cytadela w Amiens kapitulowała po krótkiéj walce, w któréj dowódzca poległ. 400 jeńców, 11 oficerów, 30 dział w naszém ręku. Jenerał Werder donosi, że odwrót Garibaldego równa się ucieczce.

Konstantynopol 2 grudnia. Gorczaków oświadcza, że Rossja stosownie do traktatów gotową jest gwarantować całość posiadłości tureckich, jako kompenzacja za żądane zmiany (!).

Berlin 2 grudnia. Kaiserling donosi tutaj, że Porta przyjmuje konferencje w sprawie morza Czarnego na warunkach przez Anglję proponowanych. Przedmiotem obrad będzie tylko konwencja między Rossją a Turcją.

Berlin 2 grudnia. Hr. Beust przyjął zawiadomienie o wstąpieniu państw południowych do związku nadzwyczaj życzliwie.

Londyn 2 grudnia. Poseł włoski Cadorna zawiadomił lorda Granville, że Włochy konferencje przyjmują.

Kassel 2 grudnia. Napoleon pisał do króla pruskiego żądając, żeby cesarzowa Eugenja mogła mieszkać w Wilhelmshöhe. Król odmówił ze względu zbyt wielkich kosztów, jakichby to wymagało.

Kursa. Wiedeń 2 grudnia g. 2 m. —. 5% zjednocz dług państwa 55.85. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 65.40 — Losy z 1860 r. 91.75. — Akcje banku 729.—. — Akcje kredytowe 258.75. — Londyn 123.70 — srebro 122.— — Dukat 5.87. — Lombardy 177.50. — Losy z r. 1864 113.75. — Akcje franko-austrjackie 95.50. — Napoleony 9.96. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 239.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 189.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 157.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 88.75.— Akcje banku jeneraln. 83.50. — Renta w srebrze 65.40. — Oblig indmnizacyjne galicyjskie 72.25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 127.50. — Akcje anglo-banku 193.50. — Akcje kolei rząd. 382.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 164.—. — Akcje kol. Rudolfa 162.50. — Akcje kolei pardubickiéj 168.—. — Akcje kolei północ. 205.— Tramway 165.25. — Akcje banku budowy 56.50. — Akcje kolei wschodniéj 85.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 167.50. — Akcje banku anglo-węgierskiego 78.—. —

Usposob enie giełdy: bezczynne.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

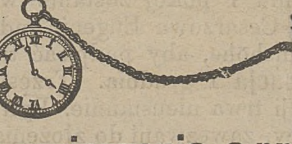
Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 2 grudnia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Papiery krajowe:		
Renta	56 50	55 40
„ w srebrze	65 50	65 —
Losy pożycz. z r. 1854	89 —	87 —
„ „ „ 1860	104 —	103 10
„ „ „ 1864	116 —	115 —
Galic. obligacje indemn.	73 25	72 50
„ listy zastawne	71 —	70 —
„ „ „ ban. hypot.	87 —	86 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	112 —	111 —
„ Kar. Ludwika 5%	102 50	101 —
„ „ „ II. emis.	100 —	99 —
„ Czerniowiec. I. 5%	78 —	77 —
„ „ 1867	90 —	88 —
„ „ 1868	88 —	87 —
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	179 —	178 —
Akcje kol. K. Lud. galic.	240 —	238 —
„ kol. czerniow.	190 50	189 —
„ kol. Rudolfa	163 —	161 —
„ kol. siedmiogrod.	166 —	164 —
„ kol. półn.-wsch.	158 —	156 50
„ banku narodow.	728 —	724 —
„ Zakł. kredyt.	249 —	248 —
„ kol. wschod.	86 —	85 50
„ Zakł. kredyt. węg.	84 —	83 —
„ Banku obrotow.	126 —	124 —
„ „ hypotecz. gal.	— —	— —
„ „ handl. ogóln.	— —	— —
„ „ krakowsk. z wpłatą złr. 80.	— —	— —
Losy kredytowe	158 —	157 —
Papiery zagraniczne:		
Listy zast. pols. I emis. z kup.	93 50	— —
Listy zast. pol. z kup. II ems.	91 50	— —
„ likwidacyjne z kup.	76 —	— —
Kolej warsz.-wied.	72 —	— —
„ warsz.-bydg.	69 —	— —
Ros. pr. z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty: Srebro	122 —	121 —
Dukaty	5 90	5 80
Napoleondory	10 —	9 92
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 83	1 81
Rosyjskie ruble pań.	158 50	157 50

WIEDEŃ, 30 listopada.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	65 80	65 60
„ wal. austr. spłac. 5%	56 10	56 —
Losy pożycz. z r. 1839	238 —	236 —
„ „ „ 1854 4%	— —	— —
„ na 500 1860 5%	92 20	92 —
„ na 100 1860 5%	105 —	104 —
„ na 100 1864	114 75	114 25
Como	26 —	24 —
Oblig. ind. gal. 5%	72 75	72 25
„ „ bukow. 5%	71 —	70 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	198 —	197 50
Anglo-węgierskie	79 50	79 —
Austr. kredytowe	237 —	222 —
Kredyt. handl. przemysł.	251 50	251 25
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	96 50	96 —
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	731 —	729 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume	168 —	167 50
Czeska zach. na 200 złr.	242 —	240 —
„ północ. „ 150 „	124 50	124 50
Elżbiety na 200 „	215 —	214 50
Ferdynanda na 1000 „	2060—	2055—
Franc. Józefa „ 200 „	189 —	188 —
Kar. Ludwika „ 200 „	242 —	241 50
Koszyc. Bogum. 170 „	94 50	93 50
Lwow.-Czern. na 200 „	190 50	190 —
Północn. zach. austr.	198 —	197 50
Rudolfa na 200 złr.	162 50	161 50
Siedmiogrodzka „ 200 „	165 50	165 —
Rządowa na 200 (500 fr.)	382 50	381 50
Theissbahn	227 25	226 25
Tramway	169 —	168 25
Południowa na 500 fr.	179 25	179 —
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	157 50	156 50
„ wschodnia 200 „	85 50	85 —
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 75	107 —
Listy zast. galicyjskie 4%	71 —	70 —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	87 —	86 —
„ „ Bank. Włoś. 6%	86 —	85 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	96 25	96 —
„ „ „ W. A. 5%	91 60	91 40
„ zast. węgierskie $5\frac{1}{2}$%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93 25	92 75
„ „ zachod. 300 „ 5%	93 50	92 75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93 50	93 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	93 —	92 50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100 25	99 75
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 —	90 50
„ „ „ WA. 5%	87 —	86 —
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104 50	104 —
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	102 —	101 50
„ „ „ 2 emisja	99 —	98 75
„ Lwow.-Czern.-Jassy: I. emisja na 300 złr. 5%	78 25	77 75
II. „ „ 5%	89 25	88 75
III. „ „ 5%	88 —	87 50
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	89 50	89 —
„ Siedmiogr. 100 „ 5%	87 50	87 —
Rządowa na 500 fr.	134 —	132 —
„ II. emis. „ „	133 —	131 —
Południowa	111 75	111 50
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	88 50	88 —
Bony 1870 za 74 „ 5%	236 —	234 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	233 50	232 50
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	160 75	160 70
Clary „ 40 „ mk.	33 —	31 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	96 —	94 —
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Budy na 40 fl. wa.	30 —	26 —
Palfy na 40 „ mk.	28 —	26 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 —	14 —
Salm „ 40 „ mk.	39 —	37 —
St. Genois „ 40 „ mk.	27 50	26 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	24 —	22 —
Tryestu „ 100 „ mk.	125 —	115 —
Waldstein „ 20 „ „	20 —	18 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 —	22 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem $4\frac{1}{2}$	103 25	103 —
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 30	103 20
Hambrg 100 mark 4 „	91 30	91 15
Londyn 10 ft. st. $3\frac{1}{2}$ „	123 75	124 50
Paryż za 100 fr. $2\frac{1}{2}$ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 86	5 85
Napoleony	9 95	9 94
Srebro	121 75	121 25

LWÓW, 30 listopada.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Indemn. galicyjska 5%	73 15	72 60
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 4%	71 —	70 —
„ „ 5%	78 75	78 25
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Akcje banku hipot. 6%	86 20	85 65
„ „ włościań 6%	86 —	85 —
Dukat ważny	5 90	5 85
Napoleon d'or	10 4	9 95
Półimperjał ros.	10 20	10 4
Rubel srebr.	2 —	1 95
„ papierowy	1 59	1 58
Talar pruski	1 84	1 82
Srebro	123 50	122 50

WARSZAWA, 30 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	92 9	91 59
„ „ „ 2. 4%	89 93	89 60
„ likwidacyjne 4%	73 68	73 35
„ zastawne z r. 1869	87 50	87 17
Poż. lot. z 1864. 5%	141 50	— —
„ „ z r. 1866. 5%	— —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	72 50	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	— —
„ „ łodzkie	102 —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	94 50	— —



Ces. król. uprzywilej.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

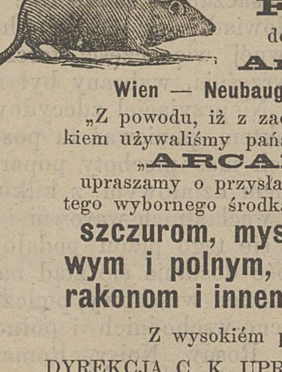
Ponieważ ukończenie rozpoczętéj budowy budynku dla **ogrzewania maszyn w Wieliczce** przez nieprzewidziane, od podpisanéj dyrekcji ruchu całkiem niezawisłe przypadki uskutecznione nie zostało, zatém pociągi lokalne Nr. **28** i **29** między Wieliczką a Krakowem, które wedle ogłoszonego rozkładu jazdy z dniem 1go grudnia r. b. w życie wejść miały, **tymczasowo w ruch nie wchodzą i aż nadal się zastanawiają.**

Lwów dnia 28 listopada 1870 r.

1215(3-3)

Dyrekcja ruchu

ces. król. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika.





POCIĄGI OSOBOWE

na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Z Krakowa do **Wiednia, Wrocławia** o godzinie 6 min. 3 rano — do **Wiednia** o g. 10 min. 10 przedpoł. (mięszany z wozami 1. 2giéj i 4téj klasy) i o g. 3 m. 33 popoł — do **Warszawy i Wrocławia** o g. 8 rano, do **Lwowa** o g. 11 m. 35 rano, o 10 m. 22 wieczór — do **Wieliczki** o g. 6 m. 28 rano i 5 m. 30 wiec.

Z Wiednia do **Krakowa** o g. 8 rano — o 5téj popoł. (mięsz. z woz. 1széj, 2 i 4 klasy) i o g. 8 m. 30 wieczór.

Z Granicy do **Szczakowy** o g. 11 m. 36 przed południem i o g. 3 m. 3 popoł.

Z Szczakowy do **Krakowa** o g. 1 m. 8 popoł. i o g. 3 m. 40 popoł.

Ze Lwowa do **Krakowa** o g. 5 m. 41 rano i o g. 5 m. 16 popołudniu.

Z Przemyśla do **Krakowa** o g. 8 m. 29 rano, g. 8 m. 35 wieczór.

Z Wieliczki do **Krakowa** o g. 7 m. 40 rano i o g. 7 m. 40 wieczór.

Z Mysłowic do **Krakowa** o g. 12 m. 13 pop.

Przychodzą:

Do Krakowa z **Wiednia** o god. 9. m. 52 rano, o g. 11 m. 59 w. popoł. (mięsz. z woz. 1széj, 2éj i 4téj klasy) z **Wiednia** i **Wrocławia** o g. 9 m. 5 wiecz. — z **Wrocławia** i **Mysłowic** o g. 3 m. 31 pop. z **Warszawy** o g. 6 m. 30 wiecz. — ze **Lwowa** o g. 5 m. 36 rano i o g. 3 m. 26 popoł. — z **Wieliczki** o g. 8 m. 15 rano i o g. 8 m. 15 wieczór.

Do Wiednia z **Krakowa** o g. 7 m. 32 w. o g. 4 rano; (mięsz. z woz. 1., 2. i 4 kl.) o 5 m. 23 rano.

Do Przemyśla z **Krakowa** o g. 6 m. 39 rano i o g. 6 m. 25 wieczór.

Do Lwowa z **Krakowa** o g. 10 m. 9 rano i o g. 9 m. 28 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę odchodzi z Krakowa pociąg mięszany przez Wieliczkę do Niepołomic o g. 11 m. 23 przedp. i przychodzi do Krakowa z Niepołomic o g. 4 m. 35 pop.

Pociąg ten będąc wyłącznie przeznaczonym dla transportu soli z Wieliczki do Niepołomic w braku takowych, zupełnie nie idzie.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniéj, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut późniéj od krakowskiego.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.